Nro 107.

KURJER POLSKI

Warszawa
Poniedziałek dnia 22 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym pierwszéj instancji województwa mazowieckiego. — Podaje do wiadomości publicznéj że trybunał cywilny województwa mazowieckiego wyrokiem na dniu 15 m. i r. b. w sprawie dyscyplinarnéj wydanym, Szymańskiego woźnego przy sądzie pokoju powiatu Gostyńskiego w uczynionym mu zarzucie podpisania za komornika Kowalskiego znaku exekucyjnego za niewinnego uznał, i tegoż do sprawowania nadal obowiązków przywrócił. — W Warszawie dnia 18 marca 1830 r. — *Bońkowski* T. P. — A. *Garitkiewicz*.

Woda na Wiśle pod Krakowem d. 19 b. m. między god. 2 a 3 po południu wezbrała do stóp 12. Największe wezbranie téj rzeki dochodziło do stóp 15.

Według listów prywatnych odebranych w Krakowie, liczba utonionych osób w Wiedniu wynosić już miała do 1000. Wezbranie wody było tak gwałtowne, iż wiele osób w dolnych mieszkaniach niezdążyło ratować się ucieczką na wyższe piętra.

Podpisany składając najczulsze dziękczynienie za względy jakich doznał w czasie swego ostatniego widowiska, ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż zachęcony powszechném żądaniem lubowników tego rodzaju widowiska, okaże w tych dniach niezawodnie ostatnie przedstawienie, na które P. P. zaprasza. Cena pierwszego miejsca zł. 4 gr. 5, drugiego zł. 2.
Ludwik Teodorowich.

Niedawno naliczyliśmy kilkanaście pism perjodycznych, które wspólnie z naszém w tymże samym zakładzie drukarskim wychodzą z pod prass. Łatwo sobie można wystawić jaki tam musi być natłok interessentów. Otóż jeden z nich widział jeszcze w rękopismie artykuł umieszczony w Sobotnim numerze pisma naszego o ostatniém wystawieniu Skąpca. Wyczytawszy wstęp tylko zapowiedział klassycznym swoim zwolennikom nowy trjumf. „Romantycy już do krytyki przenieśli sposób rozumowania a *priori*; nie będąc na wystawie czynią jéj rozbiór, afiszów nawet nie czytają; zapowiedziany i wystawiony prozą Skąpiec sądzony jest podług tłómaczenia wierszem; damyżmy im dopiéro,, i t. p. odgłosy poprzedziły pismo, bo gdzież nie dojdzie klassyczna stuustna trąba? W końcu wychodzi artykuł; chcąc w nim porównywać grę dwóch aktorów musiano wspomnieć z jakiemi do walczenia mieli trudnościami, jeden mówi wierszem, drugi prozą, trzebaż było powiedzieć słowo o dwóch tłómaczeniach, ale uprzedzony klassyczną awantgardą umysł, widzi tylko obiecane zwycięztwo, nie dostrzega już nawet tego wyraźnego ustępu, w którym ubiór harpagona w tłómaczeniu prozą, uważano jako *rażący*, *obok reszty osób w strojach tegoczesnych pospolitych*. Wciąż powtarzają co synalek dmuchnął, „*nie byli* a *sądzą*.„ Chwała Bogu, że reszta artykułu sama w sobie ma odpowiedź na to, co zapewne klassyczne prassy już obecnie wyciskają. Inny zarzut: *niegrzecznie jest porównywać dwóch kolegów*. Co się także w zeszłą Sobotę tak wysławia „*Zaangażowany Słoń* do teatru w Londy-

nie, który w Paryżu *pochlebne* zyskał przyjęcie, *ma prawo do* rozrządzania dwoma frei-biletami.,, Nam się przynajmniéj zdaje, że niema takiego stopnia, z któregoby wolno było mówić o zaszczytnym zawodzie artysty i sceny z takiém lekceważeniem. Ale wierni, będą przysięgać, że ten *kałamarz niema żółci*. Chwal dyrygujących, a podług ich życzeń gań dyrygowanych, wówczas otrzymasz nazwisko przyjaciela sceny narodowéj.

Nakoniec na Józefowiny musimy złożyć większe myłki tegoż artykułu w niektórych exemplarzach. I tak zamiast *zakupując* czytaj *zakopując*; zamiast *narady* czytaj *narowy* zamiast *podobały się*, czytaj *podobałyby się może*.

Ukształceńsze kobiety mają zwyczaj powierzać papierowi wrażenie, jakie potoczne wypadki na nich czynią: w tych zwierzeniach się, jest często wiele nowych myśli a zawsze wiele uczucia. Udało nam się jedno takowe zaraz po środowym koncercie Chopina napisane uchwycić, i udzielamy go czytelnikom naszym.

17 *marca* 1830 *o* 11*téj wieczór*.

Wracam z koncertu Chopina, tego artysty, którego słyszałam grającego w 7 roku, kiedy był dopiero nadzieją... Jakże dziś gra pięknie! co za biegłość, jaka równość! doskonalsza zgoda między dwiema rękami niepodobna. Gra z taką pewnością, tak czysto, że jego koncert możnaby porównać do życia człowieka sprawiedliwego; żadnéj dwuznaczności, fałszu, przysady. Zachwyca też, rozrzewnia, ale nie dziwi. Naprzód, że największe trudności pokonywa z największą łatwością; powtóre, tak jest cały oddany jeniuszowi muzyki którym tchnie, oddycha, że zapomina o przystrojeniu. W całym też koncercie nie było wcale tych tutti *fortissimi*, tych *airs de bravoure*, które tyle czynią huku, tartasu, zdziwienia, a które prawie każdy lepiéj grający potrafi. Granie Chopina jest, że tak powiem, jak ton w towarzystwie wiele znaczącéj, a prawdziwie dobrze ułożonéj osoby bez żadnéj pretensji, dla tego samego że ma do wszystkiego prawo; jest jak młoda i niewinna piękność, któréj jeszcze na myśl nie przyszło, podwyższyć swe wdzięki ubiorem. Podobne zapomnienie jest ci do zarzucenia, zajmujący artysto! na teatrze potrzeba blasku, świetności, nawet czegoś przerażającego, bo jeśli prawdziwie piękne, ale łagodne tony są zrozumiane od cząstki słuchaczy, na innych słabsze, na wielu małe czynią wrażenie. Lecz i ten zarzut dla ciebie jest chlubą, dowodzi skromności i młodości twojéj... Chopin nie gra jak inni; u niego zdaje się, że nóta każda przez wzrok idzie do duszy, a dopiero dusza wlewa ją w palce: każde też przejście, każda *roulada*, całe granie tak pełne wyrazu, czucia, śpiewu, że wzbudza w słuchaczu jakieś miłe dumanie, które mu wszystkie jego szczęsne chwile przedstawia... A kiedy w swych łagodnych zakończeniach, w tych ulatujących odgłosach, dowodził Chopin, jaką posiada lekkość w dotknięciu, jaką równość w *ralentando*, kiedy już miarkowałam, że się kończy jaka część koncertu, zdawało mi się to raz, że wiosna mija; to drugi, że miłe uczucie przemienia się w wspomnienie; to znowu, że zefir dotknąwszy róży przynosi mi woń jéj na skrzydłach, a sam ulata z wiosny i z wspomnienia.

Tłómacz nowego historycznego romansu Bułharyna *Dymitr Samozwaniec*, chcąc jego nabycie ułatwić ogłasza prenumeratę: zapisujący się płaci złp. 3 i gr. 10, przy odebraniu 1, 2 i 3 tomu także po 3 złote i gr. 10; tak więc cały romans ze czterech tomów składający się na papierze rossyjskim kosztować będzie zł. 13 gr. 10. Życzący mieć na papierze berlińskim płaci przy zapisaniu się zł. 5, i tak następnie jak się wyżéj mówiło; prenumerata przyjmuje się we wszystkich kantorach Kurjera Polskiego. Kto z prenumeratorów całą należytość, na papier. berlińskim zł. 20, na rossyjskim 13 gr. 10 od razu opłaci, otrzyma swój exemplarz z rycinami. Po wyjściu z druku romans ten kosztować będzie na rossyjskim papierze zł. 20, na berlińskim 26 gr. 20.

P. P. Girard znajdujący się teraz w Warszawie, otrzymali pięcioletni patent na zaprowadzenie w Wiedniu popraw zrobionych przez radcę Müllera w Warszawie, przy młynach walcowych Helsenberga.

(Polyt. Journ. Wied. t. 14. 1829.)

W spisie patentów swobody danych w państwie Austrjackiém r. 1828 a który r. 1829 przez instytut politechniczny został ogłoszony, czytamy, iż nasz rodak Stanisław hr. Mniszek otrzymał patent na wyrabianie przez lat 5, nowego rodzaju fajansów zwanego *Wedgwood*, koloru bladobrunatnego, bladoniebieskiego, jasnozielonego. Fabryka Pana Mniszka znajduje się w Frein w Morawji i od kilku już lat odznacza się pięknemi fajansami.

Spodziewają się w Gallicji, iż nowe otworzy się pole dla przemysłu okolic bliskich Dniestru. Wiadomo jaka wielka ilość skałek do broni palnéj tam się wyrabia. Pokazało się, iż ułomki i okruchy ztąd pochodzące, będąc wypalonemi, zdatne są do glasowania porcellany i mogą tak być użyte, jak ciało nazwane Szmirglem w fabrykach Wiedeńskich. Kilka baryłek wypalonych skałek posłano już do Wiednia dla zrobienia stanowczych doświadczeń.

Obligacja udziałowa, na którą padła główna wygrana, przed niejakim czasem posłaną została ztąd do Berlina. W ogólności nie słychać, aby jakie znaczniejsze wygrane paść miały na obligacje znajdujące się w Warszawie. Tabella ich dołączona jest do ostatniego numeru Wiadomości handlowych.

Polskie obligacje udziałowe z ostatniego marca stały w Hamburgu dnia 16 marca po 129 do $129\frac{1}{4}$; z piérwszego czerwca po $130\frac{3}{8}$ do $130\frac{5}{8}$.

Przyjechali do Warszawy. — Potocki Juljusz 459 Miodowa; Młocki Piotr 11 Zapiecek; Bogusławski Ant. 494 Miodowa; Kraszewski Jan tamże; Żaba Adam 659 *Leszno*; Czerwiński Józef 1374 Mars.; Rzewuski Józef Podwale; Remiszewski Dominik 2604 Bugaj; Czarnecki Kacper 500 Podwale.

Dziś zrana stopni ciepła 0. — Wczoraj w południe 3.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś. Kom. Sługa dwóch Panów, i kom-opera Autor w kłopotach *czyli* przed i po komedji.

Wiadomości Zagraniczne.

Dnia 15 m. b. prałaci i kanonicy kapituł gnieźnienskiéj i poznańskiéj, na zgromadzeniu odbytém w Gnieznie obrali arcybiskupem, sufragana i proboszcza kościoła metropolitańskiego poznańskiego X. prałata Dunina. Xiąże Namiestnik Antoni Radziwiłł w imieniu króla potwierdził wybór i ogłosić takowy dozwolił.

W kilkunastu wsiach, w okolicach Wiednia potonęło bydło i włościanie stracili niemal wszystko. W jednéj wsi utonęło 11 ludzi, w innéj 6. Mieszkańcom trudno znaleść miejsca, w którém stały ich domy, gdyż gwałtowność wody zmieniła nawet powierzchnię ziemi. W mieście Krems stała połowa domów w wodzie.

Jedno pismo angielskie przestrzega spekulantów, ażeby byli ostróżni z kupowaniem papierów greckich. "Grecja, są słowa tego pisma, gdyby się rozciągała nawet do Arty i Volo, nie liczyłaby więcéj jak 800,000 ludności. Przestrzeń nie jest tak wielka jak obszerność gór i wysp szkockich; ludność jéj zaledwie wyrównywa ludności zachodniéj części hrabstwa Jorkshire; cały handel narodu greckiego mniejszy jest od handlu miasta angielskiego Hull; dochody skarbu greckiego nie wyrównywają podatkom, jakie opłaca dwóch piwowarów londyńskich. Roku zeszłego miał skarb grecki 160,000 f. s. dochodu, a 400,000 f. s. wydatku.

Gazeta Codzienna paryzka zapowiedziała, że w krótce wyjdzie z pióra kilku rojalistów memorjał do króla francuzkiego o prawdziwém Francji położeniu.

We Francji spostrzeżono nowy rodzaj oszustów, którzy wexle, kwity i t. p. wystawiają, pisane atramentem chemicznym, który w kilku tygodniach całkiem niknie, tak że nie pozostaje przeciw oszustowi żadnych dowodów z mocy których możnaby ich do sądu pociągnąć.

Portugalski minister spraw zagranicznych zapytał konsula angielskiego w Lizbonie: czy Anglja zezwoli wojsku hiszpańskiemu wkroczyć do Portugalji, w razie, gdyby wojsko brazylskie zamierzyło wysiąść na brzegi portugalskie. Konsul odpowiedział, że Anglja nigdy nie zezwoli na wkroczenie wojska hiszpańskiego do Portugalji.

Fortepianjsta Hummel przybył do Paryża.

Sierzant Bitterling, który zabił swego pułkownika, został rozstrzelany.

Niedawno w Paryżu około godziny 7 wieczorem, skoczyła 20 letnia panna starannie ubrana, z kilkoma pierścieniami brylantowemi na ręku, z mostu Ludwika XVI do Sekwany. Wielu przytomnych widzów wszelkich dołożyło starań, aby ją z wody wyratować; jakoż usiłowania ich były nie nadaremne. Młoda ta osoba była mdlejącą i bliską śmierci. Przywrócona do przytomności, wzbraniała się wymienić swoje nazwisko, oświadczyła atoli, że jest wychowanką królewskiego instytutu legji honorowéj u S. Djonizego i oświadczenie to potwierdziło poniekąd tłómaczenie się jéj kilkoma językami. Zawieziono ją więc do szpitala, dopóki reklamowaną nie będzie. Koło godziny 9 wieczór, przybywa do kommissarza policji dama zalana łzami, melduje się jako wdowa po wyższym officerze byłéj gwardji i okazuje następujący list swéj córki: "Droga matko! W chwili w któréj list ten otrzymasz, niemasz już nieszczęśliwego twego dziecka.„ Oddano więc córkę matce; przyczyna atoli tego wypadku niewiadoma.

Teraźniejsza izba deputowanych ma 143 osób w Paryżu osiadłych, 132 właścicieli ziemskich, 65 odwołalnych urzędników, 38 urzędników nieodwołalnych, 25 merów, czyli prezydentów miejskich, 36 officerów, 53 kupców, adwokatów i prawników, 11 uczonych, 26 protestantów, 13 synów i braci parów.

Hrabia Orłów miał już wyjeżdżać ze Stambułu, gdy w tém otrzymał rozkaz ukończenia układów z Portą ottomańską względem wykonania traktatu adrjanopolskiego.

Powietrze morowe grasuje coraz bardziéj w Adrjanopolu; słychać, że w krótkim czasie wymarło na tę chorobę 1200 osób.

Oddział flotty egipskiéj ma popłynąć ku wyspie Cypru dla przewiezienia ztamtąd do Kandji tureckiéj załogi, która się składa z 1800 Albańczyków.

Wicekról egipski łoży tyle starań i kosztów w celu pomnożenia i polepszenia swojéj flotty, iż za lat 2 nie ustąpi ona żadnéj flocie drugiego rzędu.

Goniec Smirneński rozpisał się o przyszłym władzcy Grecji i radzi, ażeby zaszczyt ten spotkał xięcia Alexandra Maurokordato, jako męża najusposobieńszego i z charakterem narodowo-greckim, łączącego cywilizację europejską. Tenże dziennik mówi, że *konieczność* postępowania sprawiedliwego nie ujdzie przenikliwości sułtana w postanowieniach względem Ormjan katolików; wszyscy Muzułmanie życzą jak najlepiéj katolikom.

Piemontczyk Calosso ma u sułtana szczególne łaski, chociaż nie zmienił religji. Jest on piérwszym chrześcjańskim Bejem i officerem sułtana.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.